

MAŁGORZATA CHACHAJ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

## Geneza i wzory literackie poematu *Cztery pory życia ludzkiego* Juliana Ursyna Niemcewicza (w świetle przedmowy autora)

---

The Origin and Literary Patterns of Julian Ursyn Niemcewicz's Poem  
*Four Seasons of Human Life* (in Light of the Author's Foreword)

Poemat *Cztery pory życia ludzkiego* Juliana Ursyna Niemcewicza nie został wydany przed śmiercią autora. Uczyniła to dopiero Maria Brzezina w 1973 roku, ogłaszając utwór na łamach „Archiwum Literackiego”, na podstawie kopii przechowywanej w Bibliotece Książąt Czartoryskich (Niemcewicz, rkps:2222). Spośród wariantów tytułu edytorka wybrała brzmienie *Cztery pory życia człowieka*. We wskazanym egzemplarzu pojawiły się ponadto formy: *Cztery pory życia ludzkiego* oraz *Cztery części życia ludzkiego*. Brzezina nie opublikowała przedmowy do poematu, która zachowała się w innym rękopisie poety, znajdującym się w Bibliotece Ordynacji Zamoyskiej Biblioteki Narodowej. Obok *Przemowy* poprzedzającej *Moje przemiany* autor zamieścił wyjaśnienie, że należy ona do utworu *Cztery pory życia ludzkiego* (Niemcewicz, rkps:k. 1). Z jej treści można wnioskować, że została napisana około 1810 roku.

Adnotacja poety jest jednym z argumentów przemawiających za używaniem w niniejszym artykule formy tytułu poematu odmiennej niż we wspomnianej edycji. Kolejny wiąże się z opublikowanymi w 1811 roku na łamach „Rocznika Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” (t. 7) fragmentami pieśni pierwszej i drugiej, które ukazały się pod tytułem *Ułomki z niewydanego, pisanego w Ameryce poema „Czterech pór życia ludzkiego”*. Przedruk w wydaniu zbiorowym opatrzono tym samym tytułem.

Pierwszy akapit przedmowy zawiera informację o czasie zrodzenia się pomysłu: „Już więcej lat dwudziestu, jakem powziął myśl pisania poema” (Niemcewicz, rkps:k. 1). Jednakże pracę nad nim autor rozpoczął dopiero w lipcu 1804 roku, na

co wskazuje wpis w *Dzienniku drugiej podróży do Ameryki* z jesieni tego samego roku. Zanotował wówczas, że „postanowił *Poema czterech części życia ludzkiego*, zaczęte w Nantes, ukończyć” (Niemcewicz, 1959:374). Zimą 1806 roku ponownie wspomniął o utworze: „Rano, jeżeli myśl moja była po temu, pracowałem nad moim *Poema – cztery wieki życia ludzkiego*” (Niemcewicz, 1959:382). 9 stycznia 1808 i 11 stycznia 1815 roku, po powrocie do kraju, czytał fragmenty dzieła na posiedzeniach Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk.

W przedmowie poeta informował o trudnościach towarzyszących pracy nad poematem, które łączyły się z wybraną drogą życia i okolicznościami historycznymi. Wskazywał na pełnienie służby publicznej, udział w walce o suwerenność, uwięzienie, podróże, przebywanie poza granicami, zaabsorbowanie innymi obowiązkami, a także na przyczyny związane ze stanem ducha. W podobny sposób wypowiadał się w dzienniku podróży. Za powolny postęp pracy obwinał „jednostajność życia domowego”, „jednostajność otaczających [...] widoków, brak zupełny społeczeństwa, które dowcip budzi i zaostrza lub serce porusza, żadnych przedmiotów, zapalających imaginacją, prócz jednych wspomnień, a i te obecnością tępione i przerywane” (Niemcewicz, 1959:374). Zimą 1806 roku podkreślał negatywny wpływ samotności, braku przyjaciół i oddalenia od ojczyzny. Dzielił się również uwagami wskazującymi na niezadowolenie z efektów pracy. Utwór ukończył, jak wyznawał w przedmowie, nie tylko dlatego, że dysponował czasem, ale też z powodu ulgi w tęsknocie, którą przynosił mu wysiłek umysłowy.

Poemat *Cztery pory życia ludzkiego* jest utworem niezmiernie interesującym. Nie sposób w krótkim artykule wskazać i rozwinąć wszystkie tropy interpretacyjne. Biorąc pod uwagę, że niedawno ukazała się książka Grzegorza Zająca (2015:503–595) dotycząca twórczości poetyckiej Niemcewicza, w której poematom poświęcono odrębny rozdział, należy skupić się na zagadnieniach w dotychczasowych pracach szerzej nie rozwijanych. Cennym materiałem badawczym pozostaje przedmowa, o której napisał jedynie krakowski badacz. Ciekawe są zwłaszcza uwagi poety o inspirujących go dziełach i autorach oraz celach, jakie chciał osiągnąć.

O znaczeniu wzorów literackich, jak też inspiracji filozoficznych, wypowiedziała się Barbara Kryda w recenzji tomu „Archiwum Literackiego”, w którym Brzezina opublikowała utwór Niemcewicza. Badaczka pisała wówczas, z oczywistych względów w sposób syntetyczny, o związku poematu z prądami myślowymi i estetycznymi oświecenia oraz o jego silnym nacechowaniu moralistycznym. Podkreślała, że wywodzi się ono „z racjonalnej wiary w rozum porządkujący, w prawa natury, w jednoznacznie istniejący ład, którego przestrzeganie (przy zachowaniu koniecznej pokory) zapewnia szczęście możliwe do utrzymania nawet w najtrudniejszych sytuacjach” (Kryda, 1978:111). Teresa Kostkiewiczowa akcentowała zaś, niejako rozwijając tę obserwację, że wynikające z niezmiennego porządku

natury pocieszenie dotyczy „nie tylko prywatnego losu jednostki ludzkiej” (Kostkiewiczowa, 1984:94), ale i społecznej zbiorowości, narodu. Zdaniem Krydy filozofia życia ujęta w poetyckie obrazy budowana była na fundamencie oświeceniowych „przekonań filozoficznych i dydaktycznych – jeszcze z pozycji ufnego wyznania wiary” (Kryda, 1978:113). Kostkiewiczowa natomiast słusznie zaznaczała, że:

Nielatwo się było Niemcewiczowi zgodzić z przedstawionym przez niego porządkiem rzeczy [...]. Napór konkretnych doświadczeń historycznych korygował więc – przynajmniej epizodycznie – ideę jednoznacznie wpisującą człowieka i społeczeństwo w naturalny bieg czasu i niezmienny rytm cyklicznych przemian uniwersum (1984:94–95).

Przedmowa potwierdza te spostrzeżenia. Uprzedzając analizę, warto wskazać jej znaczący porządek – po przedstawieniu treści kolejnych pieśni, odwołującym się do literackich i filozoficznych źródeł (oświeceniowego fundamentu), poeta rozwijał myśl o zdeterminowaniu polskich losów przez historię – losów jednostek i narodu, życia prywatnego i zbiorowego.

Wstęp Niemcewicza pozwala wskazać dzieła, które autor uznał za ważne przy tworzeniu poematu. Nie można stwierdzić, że jest to lista pełna i zamknięta, ale z całą pewnością poszerza naszą wiedzę na ten temat. Jak pisał poeta, nie ufając własnym siłom, szukał „przewodnika i pomocy”. Przede wszystkim starał się dowiedzieć, którzy pisarze wcześniej podjęli podobny wątek i poznać ich prace. Pierwszą wskazaną książką było „życie wierszopisa angielskiego Wilhelma Cooper” (Niemcewicz, rkps:k. 1 v.), czyli *The life and posthumous writings of William Cooper* Williama Hayleya z 1803 roku. Za nim Niemcewicz podał (niemal dosłownie cytując), że „M. Werthmuller, obywatel Zurychu, w pośrodku zeszłego wieku pisał po niemiecku poema *Czterech pór życia ludzkiego*, przełożone po tym wierszem łacińskim przez doktora Olstrochi, bibliotekarza Biblioteki Ambrozyjskiej w Mediolanie” (Niemcewicz, rkps:k. 2). W przypominanym zdaniu mowa o utworze Johanna Rudolfa Werdmüllera *Die vier Stufen des menschlichen Alters* z 1753 roku oraz jego tłumaczeniu z 1754 roku, którego podjął się Baldasare Oltrocchi, pt. *Quattuor humanae vitae aetates*. Niemcewicz pominął obecną w cytowanym dziele informację o próbie napisania poematu przez Coopera (*The four Ages*), obejmującego cztery okresy życia: *Infancy, Youth, Manhood, Old Age*. W dalszej części przedmowy powołał się natomiast na wiadomość z książki Hayleya o „małym poemacie niemieckim Zachariego” pt. *Cztery pory życia niewiasty*, potwierdzając znajomość utworu. Miał na myśli dzieło *Die vier Stufen des weiblichen Alters: ein Gedicht in 4 Gesängen* z 1757 roku, którego autorem był Justus Friedrich Wilhelm Zachariae.

Niemcewicz relacjonował nieskuteczne próby odnalezienia poematu Werdmüllera woryginał lub w tłumaczeniach, podejmowane w Paryżu, Lipsku

i Dreźnie. Natrafił jedynie na informację katalogową. Zapytywani o utwór specjaliści nie potrafili udzielić mu wyczerpujących informacji. Poeta sugerował, że przyczyną była „niewielka doskonałość” dzieła. Jeden z paryskich księgarzy wskazał mu natomiast poemat wierszem w języku francuskim z 1783 roku pt. *Les Quatre Âges de l'Homme* (zapewne chodzi o utwór w czterech pieśniach Pierre'a Allix'a). Po zapoznaniu się z nim i wyrażeniu kurtuazyjnych pochwał Niemcewicz zanotował: „choćby dzieło moje, acz jeszcze niepoprawione, przecież całkiem ukończone nie było, niewiele mógłbym z niego korzystać, więcej w nim bożków mitologii, więcej poetę niżeli człeka zobaczysz” (Niemcewicz, rkps:k. 2 v.).

Samuel Bogumił Linde zwrócił uwagę Niemcewicza na znajdujące się w bibliotece hrabiego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w Wiedniu „oryginalne w języku ojczystym poema, pt. *Żywot człowieka przez Kołakowskiego*” (Niemcewicz, rkps:k. 3). Autor miał z pewnością na myśli Stanisława Kołakowskiego *Wiek ludzki* z 1584 roku, obejmujący cztery okresy życia: *Dzieciństwo*, *Młodość*, *Męstwo*, *Starość* (Niemcewicz, rkps:k. 3). Linde napisał list polecający, by poeta mógł skorzystać z egzemplarza, jednak pozostał on bez odpowiedzi.

W dalszej części przedmowy, po przedstawieniu treści poematu, Niemcewicz powrócił do tematu poetyckich wzorów i inspiracji. Podkreślał, że nie znalazł „co do ogólnego rozporządzenia poematu, co do ogólnej osnowy, żadnego przewodnika”, który by go „w tej podróży życia bitym prowadził gościńcem” (Niemcewicz, rkps:k. 12). Dodawał jednakże: „zaprzeczyłbym prawdzie, gdybym nie wyznał, iż w rozbiorach onych wiele obcym winienem pisarzom” (Niemcewicz, rkps:k. 12). Wskazał wówczas na wspomniane już *Cztery pory życia niewiasty*, jak też na „rzadkie dzieło angielskie o edukacji przez Elphinston”, wykorzystane w pieśni pierwszej. Tytuł książki Jamesa Elphinstona, wydanej w Londynie w 1763 roku, brzmiał: *Education In Four Books*. Niemcewicz przywołał ponadto poemat Jamesa Thomsona *The Seasons* z 1730 roku, pomocny w oddaniu złożoności przeżywania miłości i zazdrości. Następnie wymienił *Rozprawę nad człowiekiem „nieśmiertelnego”* Alexandra Pope'a (poemat dydaktyczny w czterech listach *Essay on Men* z 1733 roku), stanowiącą inspirację przy pisaniu fragmentu o konieczności poddawania się wyrokom Opatrzności. Ważne okazały się też uwagi o pociechach w starości z traktatu Cyserona *De Senectute*. Niemcewicz odwołał się również do kazań Hugh'a Blaira, które tłumaczył w 1807 roku, ale ich nie wydał (*Sermons*, vol. 1, Dublin 1784) (Niemcewicz, rkps:k. 12 v.–13). W poemacie pojawia się także, nieobecne w przedmowie, nazwisko Jean'a Jacques'a Rousseau, którego poglądy miały wpływ na rozważania artysty o wychowaniu, zaś we fragmencie odwołującym się do idei powrotu do natury zostały zanegowane. Powołał się również na powieści Samuela Richardsona jako na przykładową lekturę młodych panienek, w których sercach budzą się pierwsze uczucia. Autor wspominał ponadto o zapożyczeniach niezamierzonych, tj. wierszach, które „przypomni

czytelnik, że w innych napotkał miejscach”. Ich obecność tłumaczył utrwaleniem się w pamięci niektórych dzieł, zapomnieniem skąd je zna oraz „szczęśliwym trafem, gdzie myśl moja spotkała się z cudzą” (Niemcewicz, rkps:k. 13).

Niemcewicz wskazywał na pokrewieństwo wybranego przez siebie tematu z popularnym motywem cyklicznej przemienności pór roku, powiązany z problemem porządku życia pojedynczego człowieka oraz dziejami ludzkości, świata, natury, kultury czy historii. W przedmowie nie rozwijał szerzej tych kwestii, uznając, że czytelnik doskonale zna najwybitniejsze dzieła, takie jak *Pory roku* Thomsona. Warto w tym miejscu przywołać konstatację Kostkiewiczowej, iż poezja epoki oświecenia wprowadziła do literatury odmienny niż wcześniej „sposób spożytkowania motywu pór roku”; pojawia się on „pośrednio w wierszach, których tematem jest człowiek, jego los, bieg życia, rozpatrywany jednak w znamiennej perspektywie czteroczęściowego cyklu” (Kostkiewiczowa, 1984:88–89). Poemat Niemcewicza „ujawnia fakt wyciągnięcia najdalej idących konsekwencji myślowych z tradycyjnej paraleli między cykliczną przemianą natury i biegiem świata ludzkiego” (Kostkiewiczowa, 1984:92). Wstęp potwierdza świadome poszukiwanie nowych rozwiązań artystycznych.

Kolejny problem sygnalizowany w przedmowie wiąże się z omawianym uprzednio. Poeta zwrócił uwagę na powtarzalność w dziełach myśli i obrazów, z czego nie można czynić autorom zarzutu. Wskazał dwa źródła, z których rymotwórcy czerpali od wieków: nasze czucia i obrazy natury. Stwierdzał, że były to „skarby obfite”, lecz zostały wyczerpane przez twórców. Niemcewicz podał przykład dzieł Homera, by zobrazować, że od jego czasów nie zmieniła się ani natura, ani ludzie. Dlatego skoro w poematach, „zwłaszcza opiewających, czyli malujących”, trudno jest o oryginalność myśli i obrazów, autorzy powinni „nowym sposobem, odmiennym wydać je takim, by w nich stosować się i do tych bijących różnic, i do tych nieznacznych nawet cieni, któremi postęпки świata i gładsze obyczaje, wykwinniejszy smak, wieki dawne różniały od nowych” (Niemcewicz, rkps:k. 13 v.–14). Powyższe uwagi zakończył wskazaniem autora najdoskonalszych poematów w rodzaju opisujących, poematów imaginacji Jacques’a Delille’a. Przedstawił poetę w słowach pełnych uznania, jako tego, który potrafił wyczerpać „wszystkie natury piękności i bogactwa”, odświeżyć „wszystkie przez dawnych naśladowane z niej obrazy” (Niemcewicz, rkps:k. 14), wspaniale oddać uczucia i przeżycia. Chwalił doskonałe tłumaczenie *L’imagination* Tadeusza Matuszewicza. O sobie zaś skromnie pisał, że nie szuka już kwiatów „nad zdrojem kastylijskim”, lecz „plennego ziarna i dojrzałych owoców” (Niemcewicz, rkps:k. 15 v.). Sformułował także opinię o korzyściach płynących z trzymania się poetyckich „prawideł”. Wypowiedziane w ten sposób uwagi o życiu oraz wskazówki dotyczące postępowania łatwiej zapadają w pamięć niż te zawarte w rozprawach

pisanych prozą. Dowodzi tego fakt, że każdy pamięta rymy Horacego i Wergiliusza, podczas gdy głębokie myśli Cycerona i Seneki przechowują w pamięci jedynie uczeni.

Dzięki przedmowie wiemy więcej również o celach, jakie postawił przed sobą poeta, pisząc utwór. Wyjaśniał w niej, że chciał przedstawić bieg życia człowieka oraz dodawał, że interesują go „czucia, namiętności, przygody, [...] błędy i cnoty” (Niemcewicz, rkps:k. 3). Zauważył przy tym, że tak obszerny materiał wymagał przemyślanych decyzji dotyczących wyboru poetyckich obrazów. Niemcewicz podkreślał, iż skoro bohater „to człowiek odmieniający się we wszystkich stopniach życia”, konieczne jest uwzględnienie „właściwej latom” różnicy we „władzach umysłu, czerstwości ciała, sprawach i czynach” (Niemcewicz, rkps:k. 3). Nie oznaczało to jednak odstępstwa od zasady niezmienności natury postaci.

Piszący akcentował, że jego poemat nie powinien być „całkiem” opisujący, czyli – jak wyjaśniał – nie może stanowić galerii oddzielnych obrazów. Jakkolwiek współcześni twórcy chętnie wybierali tę formę, nie była ona znana starożytnym mistrzom. Części opisowe nie mogą wypełniać dzieła „wyłącznie”, co tłumaczył następująco: „Ważny tylko i jedyny przedmiot może silnie zająć uwagę i wzniecić ciekawość naszą, coraz odmienne obrazy jeżeli na chwilę zabawią, wkrótce samym swym mnóstwem sprawią niesmak i ckliwość” (Niemcewicz, rkps:k. 4).

Pamiętając, że ma jeden cel, „to jest człowieka”, obrazy życia połączył ze wskazaniem moralnymi, istotnymi przepisami postępowania, co upoważnia do nazwania jego poematu „dydaktycznym i opisującym” (Niemcewicz, rkps:k. 3 v.). Nie ma natomiast podstaw do nadania mu „wyniosłego tytułu” epepei. Poeta wyjaśniał, że chociaż „znajdzie w nim czytelnik obraz męża nadzwyczajnie obdarzonego przymioty, podobnego bardziej, iż tak rzekę, bogom niż ludziom, [...] bohatera, trwogę lub zbawcę narodów” (Niemcewicz, rkps:k. 5), to każdy dostrzeże w utworze siebie. Oznacza to, że ujrzy:

[...] czyni człowieka, jakim jest pospolicie, ten skład dobrego i złego, ułomności i mocy, ten twór, co nieraz zadziwia, nieraz politowanie wzbudza, ujrzy go płaczącym w kolebce, rzeńskim, nieuważnym w młodości, kwitnącym i czerstwym w porze wieku, dalej im więcej do zamierzonej zbliża się mety, osłabiającym stopniami, niknącym na zawsze (Niemcewicz, rkps:k. 5).

Niemcewicz dał też odbiorcom radę dotyczącą sposobu lektury – długiego poematu wierszem nie należy czytać „od deski do deski”, by uniknąć wrażenia jednostajności i znużenia. Czytelnik powinien wzorować się na osobie spacerującej po rozległych ogrodach, odpoczywającej co jakiś czas na ławce, oddającej się rozmyślaniom.

W przedmowie przedstawiona została treść *Czterech pór życia ludzkiego*, których pieśni noszą tytuły: *Dzieciństwo*, *Młodość*, *Wiek męski*, *Starość*. Każda z nich została przez autora opisana w sposób umożliwiający wskazanie najważniejszych dla niego ideałów i myśli.

Pieśń pierwsza pokazuje najwcześniejsze dzieciństwo (niemowlęstwo), lata „pachołectwa” i „podrośności”. W porównaniu z kolejnymi ma charakter wybitnie dydaktyczny. Poeta podkreślał, jak ważna jest rola opiekunów kształtujących osobowość młodego człowieka. Wskazywał na wagę pielęgnowania dzieci przez Kochające, czule matki i namawiał do zerwania z obyczajem powierzania niemowląt mamkom. Opisywał także rolę ojca we wprowadzaniu dziecka w świat oraz wpajaniu mu zasad moralnych i wartości. Autor podnosił konieczność sprawowania stałego dozoru nad wychowaniem i zdrowiem dziecka, uważności i staranności w kształtowaniu jego charakteru, strzeżenia go przed złymi wpływami i przykładami, by naśladowało jedynie dobre zachowania obserwowane w otoczeniu. Wychowawca powinien rozpoznać predyspozycje dziecka i wskazywać mu odpowiednie wzorce osobowe. Równie ważne jest wykształcenie, aczkolwiek nauka nie powinna rozpoczynać się za wcześnie. Niemcewicz rozważał zalety i wady domowej oraz „publicznej” edukacji, przygotowującej do wejścia w świat.

Pieśń druga, *Młodość*, skupia się na „poranku życia”, w którym wszystkie namiętności „wrą i burzą się”. Autor zapowiadał rozwinięcie tej problematyki w szeregu obrazów (co uczynił w poemacie), pokazujących zarówno zalety młodzieży, jak też złe skutki płochości, popędliwości, zuchwałości, braku rozsądku i chęci słuchania przestróg oraz nieumiejętności przewidywania. Omawiając tę część poematu, Niemcewicz najwięcej uwagi poświęcił podróżom. Dzielił je na dwa rodzaje. Pierwszy to wojaże do Włoch, Francji, Anglii i Niemiec, mające na celu dopełnienie wykształcenia, chociaż często – co przyjmował z ubolewaniem – przynoszące jedynie zabawę. Drugi rodzaj podróży to wojaże odbywane w celu zdobycia majątku, dzięki pracy rąk, handlowi, podejmowaniu wyzwań. Poeta wyjaśniał, że ich mała popularność w naszym narodzie wiązała się z położeniem geograficznym, rządem szlacheckim, „który przemysłowi klas niższych krzewić się nie dał” oraz tradycjami i przyzwyczajeniami „narodu rolniczego, który słusznie może wszystkie swe bogactwa zakładać w ziemi” (Niemcewicz, rkps:k. 8 v.). Dodawał uwagę o korzyściach płynących z tego typu wędrówek dla poszczególnych osób i ogółu. Podróż „ubogiemu z urodzenia” pozwala wzbogacić się, „leczy z przesądów”, poszerza wiedzę i znajomość świata oraz wzmacnia państwo. Niemcewicz przekonywał, że gdyby w czasach potęgi terytorialnej „znano ważność portów morskich, żeglugi i handlu, stałaby dotąd Polska równie potężna i świetna, jak w ostatnich wiekach była nierządna i nieszczęśliwa” (Niemcewicz, rkps:k. 9 v.). Podkreślał także aspekt kształtowania charakterów młodych ludzi, narażających się na niebezpieczeństwa, oddanych wytrwałej pracy, poświęcających się staraniom o zabezpieczenie przyszłości rodziny.

Dodawał, że dążył do pokazania „człowieka w powszechności”, nie zaś obywatela konkretnego kraju. W kolejnych zdaniach nawiązał jednak do doświadczeń emigrantów: „Mówiąc o wędrownikach, nie przypomniałem tej ciężkiej tęsknoty do ziemi ojczystej, żądzy powrotu, której oddaleni prędeż czy później oprzeć się nie mogą” (Niemcewicz, rkps:k. 10). Pieśń drugą kończyły obrazy kolejnego ważnego etapu życia – powrotu do domu i założenia rodziny.

Trzecia część poematu opiewa wiek męski. Autor opisywał go jako porę dojrzałości, w której człowiek odznacza się siłą, stałością, powagą, przezornością, roztropnością i rozsądkiem, ceni naukę, kieruje się cnotą i niewzruszonym kodeksem wartości. To czas podjęcia obowiązków męża, ojca, głowy rodziny i obywatela, okres pracy dla rodziny i pożytku ojczyzny, rozważnego myślenia o ich przyszłości. Dojrzałość jednostek poeta łączył z rozkwitem oświeconej ludzkości – wielkimi dziełami rąk, geniuszu, dowcipu, mądrości. Rozważał też „stan natury”, który „zagorzałość fałszujących mędrców” wystawiała jako „ponętny” (Niemcewicz, rkps:k. 11). Jednak ci, którzy go doświadczyli, wybierają „oświecone towarzystwo”. Przedstawiał prawa, potrzeby i obowiązki każdego stanu. Ciekawe są myśli o pojmowaniu szczęścia – Opatrzność wszystkim przeznacza doświadczenia dobre i złe, więc nie należy oczekiwać jedynie pomyślności. Naganne jest uskarżanie się na przeciwności losu, zamiast odwołania się do pokory i stoickiej stałości umysłu. Zasada ta dotyczy zarówno jednostek, jak i narodów.

Czas potęgi, mądrości i pracy prowadzi ku „zierzchowi”, „zachodowi życia”, starości, której poświęcona jest ostatnia pieśń. Niemcewicz w przedmowie skupiał się na emocjach: „Uciszone passye, ostygłe uczucia, zimny rozsądek, na miejscu słodkich i żywych omamień, osłabione siły zaciszy tylko i spokojności szukające, smutny nareszcie koniec człowieka, mniej rozstrzałów, więcej jedności” (Niemcewicz, rkps:k. 12). Nie ukrywał, że w pieśni pojawia się nastrój „posępny”. Po wymienieniu zajęć, pociech i dolegliwości tego wieku trzeba przecież opisać nieuchronną śmierć i obrzędy pogrzebowe. Potem powinno się pojawić przypomnienie czci należnej grobom.

Zarysowany we wstępie plan został zrealizowany. Uzupełniły go ciekawe wątki, o których wypada chociaż wspomnieć. Przede wszystkim uwypuklono potrzebę wychowania dla ojczyzny. Z jednej strony przypomniany został Achilles, hartowany przez matkę tak, jak powinny być hartowane pokolenia odważnych obrońców ojczyzny (tradycja rycerska). Obok niego wymieniono tych, którzy mają męzną i dzielną duszę. Z drugiej, akcentowano potrzebę szanowania i doceniania pracy, rozwijania samodzielności, bycia pożytecznym, dobrym obywatelem. Jak pisał Niemcewicz, beztroska dzieciństwa szybko mija – już młodzieniec musi umieć przyjmować zmienność losu. Toteż powinien znać determinację Eneasza, budującego przyszłość od podstaw. Autor nie stronił od aluzji politycznych, wspominając o upadku wolności i prześladowaniach. Co ciekawe, postulował, by wychowanek poznawał życie w różnych jego przejawach – także cier-

pienie, śmierć, ból – towarzyszy zastrzeżenie, iż nie wolno prowadzić młodzieńca do „więzień podziemnych”. Nie powinien widzieć ofiar despotyzmu: „Widząc tę czarną zbrodni nad cnotą przewagę,/ Ach! Jakąż w sercu swoim uczułyby zniechęć./ Kląbły rządowi świata i żywym wzdrygnięciem/ Zawołałby z Brutusem: Cnota tylko cieniem!” (w. 582–585). Zło tryumfujące nad dobrem powinno pozostać dla niego tajemnicą, by nie osłabiać jego ducha. Lepiej niech dostrzeże męża, który całe życie służył ojczyźnie i nie narzeka na swój los, chociaż nie doczekał się zapłaty. Niech uczy się patrzeć z pogardą na zdrajców. Nawet rozstrzygnięcie dylematu ochmistrz czy szkoła publiczna odwołuje się do sytuacji politycznej: „jeżeli los mu zdarzy żyć pod rządem wolnym,/ W szkołach publicznych prędzej uczyni się zdolnym,/ Jak żyć z obywatelami i służyć krajowi” (w. 65–67).

Niemcewicz nawiązywał do wypadków polskich, ale też francuskich i angielskich, wierząc w odradzenie się Europy, co miało doprowadzić do zakończenia niewoli „wschodnich państw”. Także wspomnienie starożytnego Rzymu prowadziło do konsolacyjnych wniosków o rodzeniu się nowych pokoleń na ruinach przeszłości oraz znaczeniu pamięci i uczenia się od przodków. Interesujące są również rozważania o błędnym rozpoznawaniu celów, do których dąży się w życiu. Ułudą oszukującą człowieka stają się: bogactwo, potęga, pycha, wiara w siłę zbójckiego oręża, sława wojownika – co obrazują przykłady. Jednakże obok wojen niosących zło wyróżnione są też sprawiedliwe, w których należy się poświęcić aż do ofiary życia. Niezmiernie ważne wydają się rozważania o obowiązkach każdego stanu, jak też konsekwentne przekonywanie, iż sztuka życia zasadza się na umiejętności kierowania się cnotą i honorem, wówczas przeszkody nie odbierają nadziei. Co ciekawe, Niemcewicz inaczej, niż zapowiadał, opisał starość, wydobywając nieco więcej blasków niż cieni. Wskazywał przy tym, że śmierć staje się początkiem „nowego jestestwa”.

Poemat faktycznie przyniósł ciekawą koncepcję, czy – jak pisała Kryda – filozofię życia ludzkiego. Wychodząc od praw niezmiennych i odwiecznych, autor nasycał go głęboko uwewnętrznionymi przekonaniem, wyraźnie przystosowując uniwersalny model egzystencji do konkretnych warunków historycznych. Przedmowa jest także tego świadectwem. Kieruje naszą uwagę na wydarzenia polityczne, chociaż robi to w dalszej części, po omówieniu zawartości kolejnych pieśni. Aktualność w dużej mierze zdeterminowała ich kształt. Niemcewicz przypominał o zbrodni rozbiorów, która doprowadziła do istotnej zmiany sposobu egzystowania narodu. Jak twierdził, Polakom został tylko język, dlatego powinnością wszystkich stało się zachowanie go od zatracenia. W pełnych patosu słowach podkreślał wagę pielęgnowania uczuć patriotycznych, kultywowania cnót przodków i gorliwości w wypełnianiu obywatelskich obowiązków. Poeta wskazywał na dokonania rodaków, którzy zajęli się „pisanem i tłumaczeniem”, kontynuatorów dzieła wydoskonalenia rodzimej literatury i nauki, zapoczątkowanego w czasach Stanisława Augusta. Wymienił także inicjatywy Towarzystwa

Przyjaciół Nauk w Warszawie. Nawiązał do wcześniejszych epok – do dokonań Jana Kochanowskiego oraz przejmujących od niego „wieniec”: Szymona Szymonowica, Zimorowica (bez podania imienia), Jana Gawińskiego, Wacława Potockiego, a później Ignacego Krasickiego, Adama Naruszewicza, Stanisława Trembeckiego, Franciszka Karpińskiego, Józefa Szymanowskiego i Franciszka Dionizego Książnika. Ich twórczość dowodzi stałego doskonalenia się rodzimej poezji. Proza, zdaniem Niemcewicz, nie postępowała równym krokiem z poezją, przez co mieliśmy zbyt mało dzieł historycznych (brakowało zwłaszcza dokończonej, gruntownej pracy opisującej dzieje narodowe), naukowych, a nawet w „lekkim pisaniu rodzaju”. Poeta zaznaczał, że wina leży zarówno po stronie piszących, jak i odbiorców kultury. Przypominał o trzech zdarzeniach: przerwaniu wydawania *Wyboru Pisarzy Polskich* Tadeusza Mostowskiego (1802–1806, 27 tomów), „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” Franciszka Ksawerego Dmochowskiego (1801–1805) i dziennika literackiego wileńskiego (zapewne chodzi o „Gazetę Literacką Wileńską” wychodzącą w 1806 roku). Nie można tych wydarzeń przypisywać niechęci władz. Autor zastrzegał, że temat przyczyn niedostatecznego rozwoju literatury polskiej wymaga odrębnej, obszernej rozprawy. W przedmowie jedynie zasygnalizował swoje zdanie w tej kwestii. Alarmował także w sprawie niepokojącego zjawiska, obserwowanego zwłaszcza w wyższych sferach – odchodzenia od używania w codziennych kontaktach języka polskiego. Przypominał o modnym wychowaniu, nade wszystko płci pięknej, którego wadą było wpajanie pogardy dla rodzimej mowy. Konsekwencją jej nieznamości była obojętność dla narodu, jego historii, teraźniejszości i przyszłości. Trudno zaprzeczyć, że u genezy powstania poematu leżała troska, by ów niepokojący stan literatury, języka i kultury zmienić.

W końcowym fragmencie przedmowy Niemcewicz skromnie zaznaczał, że zdaje sobie sprawę z niedoskonałości dzieła. Jeśli zdaniem czytelników nie zasłużył na pochwałę jako wierszopis, to docenić go można za nieuchybień obyczajom, moralności i prawidłom uczciwego życia. Kończył zapewnieniem, że będzie szczęśliwy, jeśli utwór okaże się pożyteczny i zabawi odbiorców, oraz fragmentem z elegii Propercjusza *In magnis et voluisse sat est* (Niemcewicz, rkps:k. 24 v.): „W rzeczach wielkich wystarczy (zasługą jest) choćby chcieć, tj. mieć wolę i chęć ich spełnienia” (Kopaliński, 2007:256).

#### BIBLIOGRAFIA

- Aleksandrowicz, Alina. (2002). Ogrody sybillińskie Juliana Ursyna Niemcewicza. W: Jacek Wójcicki (red.). *Julian Ursyn Niemcewicz. Pisarz, historyk, świadek epoki* (s. 217–229). Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Brzezina, Maria. (1973). „Cztery pory życia człowieka”. Poemat dydaktyczny J. U. Niemcewicza. *Archiwum Literackie*, 18: *Miscellanea z Doby Oświecenia*, 4, s. 369–375.

- Kopaliński, Władysław. (2007). *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Kostkiewiczowa, Teresa. (1984). Cztery pory roku. W: *Horyzonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia* (s. 13–96). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kryda, Barbara. (1978). Nad „Archiwum Literackim” tom XVIII. *Wiek Oświecenia. Wokół problemów literatury i filozofii*, 3, s. 107–113.
- Myrdek-Rak, Kamila. (2009). Nowe sposoby obrazowania losów człowieka w poematach Juliana Ursyna Niemcewicza z przełomu XVIII i XIX wieku. *Orbis Linguarum*, 34, s. 79–98.
- Niemcewicz, Julian Ursyn. (1959). *Podróże po Ameryce 1791–1807*. Wyd. Antonina Wellman-Zalewska. Red. Emil Kipa. Wrocław–Warszawa: Ossolineum, Wydawnictwo PAN.
- Niemcewicz, Julian Ursyn. (1973). Cztery pory życia człowieka. *Archiwum Literackie*, 18: *Miscellanea z Doby Oświecenia*, 4, s. 376–477.
- Niemcewicz, Julian Ursyn. (rękopis). Przemowa. W: *Moje przemiany*. BN BOZ, sygn. 1056, k. 1–24 v.
- Zając, Grzegorz. (2015). *Czuły weredyk. Twórczość poetycka Juliana Ursyna Niemcewicza*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

#### STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy poematu dydaktycznego Juliana Ursyna Niemcewicza pt. *Cztery pory życia ludzkiego*. Utwór powstał na początku XIX wieku, ale został opublikowany dopiero w 1973 roku. Rozważania rozpoczyna przypomnienie autorskiej przedmowy do poematu, która pozostaje w rękopisie, a zawiera cenne wskazówki interpretacyjne (np. literackie wzory). W dalszych partiach artykułu przedstawiona została problematyka czterech kolejnych części poematu: *Dzieciństwo*, *Młodość*, *Wiek męski*, *Starość*.

**Słowa kluczowe:** Julian Ursyn Niemcewicz, poemat, oświecenie

#### SUMMARY

The article concerns Julian Ursyn Niemcewicz's didactic poem entitled *Four Seasons of Human Life*. The work was written at the beginning of the 19<sup>th</sup> century, but was not published until 1973. Considerations begin with reminding the author's preface to the poem, which remains in a manuscript, and contains valuable interpretative guidelines (e.g. the literary models). In further parts the article presents the problems of four successive parts of the poem: *Childhood*, *Youth*, *Manhood*, *Old Age*.

**Keywords:** Julian Ursyn Niemcewicz, poem, Enlightenment